

RECENZJA

osiągnięcia artystycznego w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora habilitowanego dr Justynie Cieślik-Dąbrowskiej w dziedzinie Sztuki, dyscyplinie Sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki, wszczętym za pośrednictwem RDN-u w Akademii Sztuk Pięknych im. Wł. Strzemińskiego w Łodzi na podstawie zgłoszonego osiągnięcia: cyklu *Epizody I, II i III* oraz *Vivir con color*. Ocena osiągnięcia habilitacyjnego sporządzona została na podstawie art. 219 ust. 1 pkt 2 i 3 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2024 r. poz. 1571).

Dokumentacja habilitacyjna dostarczona przez dr Justynę Cieślik-Dąbrowską jest pełnym wymaganym zestawem jej dorobku artystyczno-badawczego. Została podzielona na następujące części:

- wniosek o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego
- dane wnioskodawczyni
- autoreferat
- kopia dyplomu doktora sztuki
- dokumentacja osiągnięcia artystycznego wskazanego jako podstawa ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego
- wykaz osiągnięć artystycznych.

Informacje o Habilitantce

Dr Justyna Cieślik-Dąbrowska to artystka działająca na pograniczu obszarów takich jak sztuki wizualne, w tym projektowe i teatr, a w szczególności scenografia. Oprócz uczelnianej działalności dydaktycznej zajmuje się popularyzacją sztuki – organizuje wystawy oraz prowadzi warsztaty z twórczości dla dzieci i młodzieży. Kandydatka posiada wykształcenie w dziedzinie sztuk pięknych oraz kulturoznawstwa. W 2008 roku obroniła na Uniwersytecie Łódzkim pracę magisterską pt. *Malarskość scenografii polskiej XX wieku*, napisaną pod opieką prof. dr hab. Anny Kuligowskiej-Korzeniewskiej na kierunku Kulturoznawstwo ze specjalnością Teatrologia. W 2010 roku uzyskała tytuł magistra sztuki na Wydziale Edukacji Wizualnej Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Dyplom, który obroniła z wyróżnieniem zrealizowała w Pracowni Malarstwa prof. Włodzimierza Stelmaszczyka oraz w Pracowni Multimediów prowadzonej przez prof. Wiesława Karolaka. Częścią dyplomu była również praca z rysunku zrealizowana pod kierunkiem dra hab. Andrzeja Michalika.

W 2020 roku uchwałą Rady ds. Stopni Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi Kandydatka otrzymała stopień doktora sztuki za rozprawę pt. *Obiekty scenograficzne*. Promotorem doktoratu był dr hab. Andrzej Michalik, prof. ASP w Łodzi, opiekunem pomocniczym - dr Maciej Bohdanowicz.

Informacje o przebiegu pracy naukowo-zawodowej i zatrudnieniu Habilitantki

Dr Justyna Cieślik-Dąbrowska od kilkunastu lat pracuje jako wykładowczyni. W latach 2009-2015 prowadziła na Wydziale Sztuk Wizualnych Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi cykl autorskich wykładów z historii teatru i scenografii. W roku 2015 została zatrudniona na ASP w Łodzi na podstawie umowy o pracę na stanowisku naukowo-dydaktycznym, gdzie pracuje do dziś. Obecnie prowadzi zajęcia w Instytucie Edukacji Artystycznej, w którym jest Kierowniczką Pracowni Teorii i Praktyki Scenograficznej. Prowadzi również Przedmiot Podstawy Projektowania Scenografii Wirtualnej.

Dr Justyna Cieślik-Dąbrowska posiada bogaty dorobek jako scenografka i kostiumografka teatralna i filmowa. Jest także autorką kostiumów do reklam i teledysków. Ponadto projektuje elementy wnętrz, m.in. do kamienicy Kolorova w Łodzi.

W latach 2019-22 realizowała prace badawczo-rozwojowe dla firmy La Soleil Monika Piecuch w Gutowie w ramach projektu „Innowacyjna produkcja grafik wykorzystywanych do wystroju wnętrz”. W latach 2021-22 prowadziła na Polskim Uniwersytecie Wirtualnym (PUW) cykl autorskich wykładów w ramach przedmiotu Przestrzenie dla kultury.

Istotną aktywnością dr Justyny Cieślik-Dąbrowskiej jest prowadzenie warsztatów twórczych, m.in. w pracowni KwarcowArt, założonej przez nią Akademii Twórczego Myślenia i Przystanku Kreacja.

Omówienie i ocena autoreferatu

Autoreferat dr Justyny Cieślik obejmuje informacje o jej drodze twórczej i inspiracjach. Autorka przedstawia w nim realizacje zgłoszone jako główne osiągnięcie oraz pozostały dorobek artystyczny, w tym również doświadczenia na planie filmowym oraz realizacje scenografii teatralnych. Kandydatka przedstawia również swoje doświadczenie zawodowe w zakresie edukacji artystycznej oraz działalność popularyzatorską w obszarze sztuki, która obejmuje aktywność w kraju i za granicą. Droga artystyczna dr Justyny Cieślik-Dąbrowskiej została przedstawiona w sposób klarowny, referat ma czytelną strukturę, w której wyraźnie wyodrębnione zostały główne osiągnięcia podlegające ocenie. Autoreferat dostarcza kompleksowych informacji o sylwetce Kandydatki, z których wyłania się osoba aktywna twórczo, pracująca w różnych mediach artystycznych, a także zaangażowana w edukację artystyczną, popularyzację sztuki oraz posiadająca bogate doświadczenie zawodowe w realizacjach z obszaru scenografii, którą wykłada na ASP w Łodzi.

Warto też nadmienić, że autoreferat, podobnie jak pozostała dokumentacja osiągnięć została przygotowana z najwyższą starannością, która obejmuje bardzo dobrą jakość dokumentacji fotograficznej oraz interesującą i przejrzystą szatę graficzną całości przedstawionego materiału.

Opis cykli prac wskazanych jako główne osiągnięcie habilitacyjne autorka poprzedza wstępem, w którym nakreśla swoją postawę twórczą, bliską idei synestezji sztuk, obejmujących związki sztuk pięknych, teatru, w tym muzyki i tańca, oraz scenografii, która jest dla Kandydatki obszarem szczególnie istotnym, plasującym się na pograniczu sztuk wizualnych i teatru. Podkreśla również istotność przepływów między eksperymentami czysto artystycznymi a sztuką użytkową – designem.

Dr Justyna Cieślik-Dąbrowska deklaruje holistyczną postawę twórczą, powołując się na idee Bauhausu, ale też łódzkie tradycje awangardy mające korzenie w rosyjskim konstruktywizmie i wprowadzone na grunt polski przez Władysława Strzemińskiego i Katarzynę Kobro. To ich dziedzictwo, obejmujące również współpracę z poetami oraz kontakty w polskim i międzynarodowym środowisku awangardy, stworzyło podwaliny zarówno pod Muzeum Sztuki w Łodzi – jedno z pierwszych muzeów sztuki nowoczesnej na świecie i pierwsze w Europie oraz Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Łodzi – obecnie Akademię Sztuk Pięknych, której Habilitantka jest absolwentką i wykładowczynią. Dr Justyna Cieślik-Dąbrowska jest w pełni świadoma zarówno tego dziedzictwa, jak i nurtów artystycznych, z których czerpie w swojej twórczości. Ważne jest dla niej również, jak te idee przekazywane z pokolenia na pokolenie rezonują we współczesnym procesie kształcenia artystycznego, co dokumentuje w cyklu filmów opartych na rozmowach z profesorami łódzkiej ASP, w tym Włodzimierzem Stelmaszczykiem, Ryszardem Hungerem, Jerzym Trelińskim.

Jako postaci ważne dla swojej twórczości obejmującej poszukiwania związane z barwą, wspomina Getrudę Grunow i Wassilego Kandinsky'ego, także Oskara Schlemmera, który jak pisze „wprawił w ruch zagadnienia formy i koloru” inicjując teatr mechaniczny. Dr Justyna Cieślik-Dąbrowska dostrzega możliwości rozwijania idei Bauhausu poprzez nowe technologie, takie jak wirtualna scenografia, z użyciem wirtualnej i rozszerzonej rzeczywistości - VR i AR. Ze względu na związek sztuk wizualnych i teatru w twórczości dr Justyny Cieślik-Dąbrowskiej, bliskie jej są media artystyczne stosowane przez Tadeusza Kantora, w szczególności użycie przedmiotów z codzienności, obiektów znalezionych.

Autorka wspomina również o wykształceniu tanecznym i muzycznym, które odebrała w dzieciństwie i młodości, przez co, jak można wywnioskować z jej tekstu, interesują ją zagadnienia transpozycji języka teatru, muzyki i ruchu na język barw i środków wyrazu plastycznego. To przeniesienie ma charakter impresyjny i metaforyczny. Cechą jej prac

jest poetyckość, która powstaje dosłownie z kawałków prozy życia – zużytych przedmiotów, skrawków, codziennych śladów naszej egzystencji.

Kolaż i asamblaż to środki artystyczne, którymi posługuje się dr Justyna Cieślik-Dąbrowska w cyklach *Epizody I, II i III*, zgłoszonych jako główne osiągnięcie habilitacyjne wraz z serią prac *Vivir con color*, w której artystka wchodzi w obszary malarstwa cyfrowego (digital painting). Ta seria prac powstała jako ostatnia i wydaje się otwierać nowy rozdział w twórczości dr Justyny Cieślik-Dąbrowskiej, natomiast *Epizody I, II, III* w pewnych aspektach są konsekwencją jej wizualnych rozważań nad znaczeniem pojęcia scena w teatrze i w obrazie, podjętych w jej pracy doktorskiej pt. *Przedmioty scenograficzne*. Autorka rozważała w niej relacje między ewolucją przestrzeni sceny – przestrzeni scenograficznej, a powierzchnią płótna, papieru czy deski, na której elementy wchodzące ze sobą w relację, budują kompozycję wizualną.

Malarstwo przednowoczesne pełne jest scen historycznych, batalistycznych i rodzajowych – jakby zatrzymanych w kadrze, a w rzeczywistości starannie przemyślanych i zakomponowanych przez autorów obrazów, gdzie gra toczy się nie tylko między przedstawionymi postaciami, ale przede wszystkim w napięciach i relacjach barw, linii i kształtów, ich kierunkach i wzajemnych relacjach. Malarstwo abstrakcyjne Kandinsky’ego czy m.in. Malewicza uwolniło te środki wyrazu, by mogły stać się głównymi aktorami sceny rozgrywającej się na płaszczyźnie obrazu. Habilitantka wydaje się kontynuować ten rodzaj myślenia, a zarazem odwracać go, tworząc malarskie, abstrakcyjne kompozycje ze znalezionych, zachowanych fragmentów rzeczywistości. Autorka przytacza cytaty z Tadeusza Kantora, że asamblaż jest czymś więcej niż „prowokacją obecności przedmiotu. Jest procederem i czynnością”. Takie podejście jest zbieżne z jej sposobem myślenia o użyciu asamblażu. Jak pisze:

Epizody to „dzianie się” na płaszczyźnie obrazu, które opowiada samo przez się o swoim bycie.

Dla dr Justyny Cieślik-Dąbrowskiej istotny jest też kontekst miejsca prezentacji jej prac. Dla cyklu *Epizody*, zamiast galeryjnego *white cube* wybrała miejsca związane z jej aktywnością i emocjonalnie dla niej ważne, jak przestrzeń teatru oraz historyczne budynki pałacu w Łodzi i dworu w Lanckoronie. Wystawa *Epizody I* została otwarta w ramach Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych i prezentowana była przez kilka miesięcy w Teatrze Powszechnym w Łodzi. *Epizody II* zaprezentowane zostały w Pałacu Arnolda Stillera – zbudowanego przez łódzkiego fabrykanta i filantropa, w której to przestrzeni dr Justyna Cieślik-Dąbrowska stworzyła Akademię Twórczego Myślenia. Wystawa miała miejsce w piwnicach pałacu, w którym przez wiele lat mieściła się legendarna Bagdad Cafe, gdzie spotykała się sztuka i dobra muzyka. Dziś Klub Jazzowy Kij, na swój sposób kontynuuje kulturalne tradycje tego miejsca, m.in. poprzez odbywające się tam występy Underground Burlesque.

Dr Justyna Cieślik-Dąbrowska w komentarzu do swoich osiągnięć artystycznych wykazuje się znajomością tekstów z obszarów teatru i sztuk wizualnych, z których cytaty przytacza w relacji do własnej twórczości.

Ocena osiągnięcia artystycznego będącego podstawą ubiegania się o nadanie stopnia doktora habilitowanego sztuki

Dr Justyna Cieślik-Dąbrowska zgłosiła jako główne osiągnięcie habilitacyjne cykl prac: *Epizody I, II, III* prezentowany na trzech wystawach indywidualnych oraz prace prezentowane również na wystawie indywidualnej *Vivir con color*. Na *Epizody* składa się 60 nowych prac powstałych w latach 2019-2023. Autorka przybliży idee, które towarzyszyły jej przy tworzeniu tych kompozycji w słowach:

Kolekcja *Epizody* zatrzymuje nas w biegu, zmusza do refleksji nad najmniejszymi elementami naszego życia. To poezja zatrzymana w przedmiotach, to opowieść o resztkach, o mikrocząsteczkach naszego świata, o jego mikrobohaterach. To pragnienie, by w tym świecie na dłuższą chwilę się zatrzymać.

Prace te, jak pisze autorka, powstały z odpadków, śmieci, wybrakowanych zabawek popękanych talerzy, wymiętej chusteczki, „która pamięta smak kawy”. Można by powiedzieć, że to prace tworzone z resztek, codziennych odpadów naszej cywilizacji. Ten rodzaj artystycznego zbieractwa przywołuje na myśl Kurta Schwittersa i jego Merzbau, którego również przywołuje Habilitantka. Cykle *Epizody* dr Justyny Cieślik-Dąbrowskiej to rodzaj recydingu, użycia jako materiału artystycznego odpadków, które nie znajdują już zastosowania w ekonomicznej cyrkulacji towarów – a używając metafory związanej z teatrem – przestały pełnić swoją (użytkową) rolę. Dr Justyna Cieślik-Dąbrowska w kontekście opisywanych prac powołuje się również na słowa Jana Berdyszaka, który pisze o teatrze zatrzymanym w obrazie, „formie stałej, która ewoluuje, przechodząc w teatr, potencjalny stan napięcia, aktywnego oczekiwania, istotnego niedopełnienia i skumulowania energii”.

Dr Justyna Cieślik-Dąbrowska składa swoje kompozycje z fragmentów, skrawków, a sam tytuł *Epizody* sugeruje tymczasowość, nietrwałość i ulotność. Pisząc o tym cyklu przywołuje również Marcela Duchampa, który miał powiedzieć o czasach mu współczesnych: „To nie jest epoka, w której można by cokolwiek ukończyć. To jest czas fragmentów”. Ta fragmentaryczność i epizodyczność nasiliła się jeszcze we współczesnej erze (dez)informacji i powszechnej cyfryzacji. Obecnie stajemy w obliczu radykalnej zmiany nie tylko relacji międzyludzkich, coraz częściej zapośredniczonych przez technologię, ale też wywołanych działalnością człowieka zmian klimatycznych i coraz bardziej niestabilnej sytuacji politycznej. Habilitantka wyraża te niepokoje w pracy, w której używa elementów zepsutej i wyrzuconej lalki. W kompozycji, gdzie zestawia surowe, spróchniałe drewno – symbol naturalnego rozkładu z rzeźbioną, drewnianą ramą – obrobionym drewnem, produktem cywilizacji, odnosi się do współczesnej refleksji nad zależnością człowieka od natury i prób odbudowania więzi ze

środowiskiem naturalnym, zniszczonym przez antropocentryczne, eksploatujące podejście do przyrody.

W cyklu *Epizody I* refleksje nad problemami współczesnego świata przeplatają się z wątkami osobistymi, odniesieniami do rodziny i dzieciństwa artystki. W rodzinie scenografa i charakterizatorki oraz artystki, w której dorastała dr Justyna Cieślik-Dąbrowska – jak można wywnioskować z autorskiego opisu cyklu – życie i teatr były nierozdzielne.

W *Epizodach II* autorka przywołując Foucaulta i Barthesa zadaje pytanie o rolę sztuki i autorstwo dzieła we współczesnym świecie, w którym w kompetencje twórców wkracza sztuczna inteligencja. Habilitantka wywodzi swoje realizacje z ready-made, oraz – choć nie używa tego słowa – myślenia intermedialnego, sytuującego się na pograniczu dyscyplin artystycznych. Słusznie zauważa, że ruch Dada i Fontanna Duchampa z 1917 roku zakwestionowały dotychczasowy sens sztuki i rolę artysty. Po Duchampie i jego koncepcji ready-made zmienił się paradygmat sztuki, można by powiedzieć z „rękodzielniczego”, w którym kluczową rolę odgrywało mistrzostwo techniki i styl artysty, na intelektualny, gdzie liczy się przede wszystkim koncept. Nie mogę się jednak zgodzić ze stwierdzeniem, że używając strategii absurdu, groteski i nonsensu Dada zdjął ze sztuki brzemień odpowiedzialności za przekazywane treści. Raczej radykalnie przededefiniował znaczenie słowa sztuka. Ruch Dada narodził się jako reakcja na okropności I wojny światowej, zwanej wtedy Wielką Wojną, kiedy to skutki użycia nowych technologii wojennych, w tym broni chemicznej odcisnęły głębokie piętno na społeczeństwie. Dada odrzucił racjonalizm i tradycyjne wartości w odpowiedzi na kompromitację instytucji państwowych, religijnych, naukowych, a także sztuki. Żaden z tych systemów nie był w stanie zapobiec wojnie na skalę światową, zatem nie mogły one pełnić roli autorytetów i wyznaczać standardów. Dadaizm był więc ruchem intelektualnym, który otworzył drogę konceptualizmowi i sztuce jako idei. A tym samym uutorował drogę jej efemerycznym formom w postaci performance’ów, eksperymentów dźwiękowych i filmowych, instalacji, ulotnych druków czy poezji wizualnej.

Efemeryczność, choć rozumiana w bardziej malarski i poetycki sposób, pojawia się w cyklu *Epizody II*, gdzie poprzez zastosowane materiały takie jak folie czy szkło, oprócz warstwy obiektowej, pojawiają się też efekty ulotne, jak gra odbić, blików, światła, cienia, barw zmieniających się przy różnym oświetleniu. Dr Justyna Cieślik-Dąbrowska porównuje swój cykl do sztuki kinetycznej, a także pisze o odbiorcach, którzy przez obserwację gry światła i kolorów mogą poczuć się współtwórcami dzieła.

Założenie, że poprzez kontemplację dzieła widzowie mogą się poczuć współtwórcami, jak również, że są w stanie odczytać z prac intencje artystki, wydaje się sformułowane mocno na wyrost. Tym bardziej, że Habilitantka wspomina Barthesa, który ogłosił śmierć autora, co prowadzi do, można założyć słusznego wniosku, że każdy z nas odbiera dzieło sztuki według własnej wrażliwości, wiedzy i doświadczeń. A więc w tym sensie odbiorca

może być twórcą znaczeń dzieła, które jednak mogą rozbiegać się z intencjami autora/autorki. W przypadku cyklu *Epizody* nie można też mówić o żadnej, nawet najprostszej interaktywności, nie wspominając już o współautorstwie. Odbiorca nie ma możliwości modyfikacji kompozycji, które artystka stworzyła z zebranych fragmentów rzeczywistości, a potem utrwaliła poprzez sklejenie elementów w całość kompozycji. Można więc zadać pytanie co znaczy słowo „utrwalanie” w kontekście świadomości użytych mediów i intermedialnych praktyk w sztuce. Może publiczność mogłaby z zebranych przez Habilitantkę przedmiotów układać swoje kompozycje, modyfikować je i utrzymywać tę tymczasową sytuację za pomocą fotografii. W takim przypadku aspekt partycypacji i współtworzenia, który jest już w historii działań artystycznych opisany i rozpoznany, byłby możliwy do uchwycenia i przeanalizowania. Bez uaktywnienia odbiorcy do wykonania własnego gestu wpływającego na kształt pracy, pozostajemy jedynie w sferze intencji i wyobrażeń artystki na temat wpływu jej prac na świadomość i wyobraźnię odbiorców. Nie znaczy to, że sztuka koniecznie powinna być interaktywna, choć obecnie mamy sporo przykładów takiego sposobu pojmowania sensu działań artystycznych. Mam tu na myśli fakt, że Habilitantka pisze o swoich realizacjach w kontekście zatarcia granic między twórcą a odbiorcą dzieła, o współtworzeniu, natomiast te deklaracje nie mają przełożenia na sposób powstawania prac z cyklu *Epizody*. Trudno jednak odmówić kompozycjom dr Justyny Cieślik-Dąbrowskiej swoistego, surrealistycznego piękna - niczym „przypadkowe spotkanie na stole prosektoryjnym maszyny do szycia i parasola” – cytując słowa Lautréamonta, które stały się mottem surrealistów.

W *Epizodach III* artystka podobnie jak w poprzednich cyklach wyróżnia kilka reprezentatywnych prac. Opisana przez nią kompozycja inspirowana zdjęciem Andreasa Gurskiego, oparta jest na szczególnie charakterystycznej dla postmodernizmu strategii cytatu. Zdjęcie Gursky'ego *Rhein II* składające się z precyzyjnie zestawionych mniejszych fotografii, ukazujące otwartą kompozycję pejzażową – właściwie fikcyjny pejzaż, dla Habilitantki stało się punktem wyjścia do asamblażu. Praca w podobnej – zielono-szarej kolorystyce, składa się z tanich zabawek-samochodzików. Kompozycję tę zamyka barokowa w swoim charakterze rama. Kompozycja z samochodzikami przywodzi na myśl *Akumulacje* Armana związanego z ruchem Nowych Realistów. Nagromadzenie podobnego rodzaju przedmiotów, jak dzbanki czy pędzle zamknięte w gablotach, wywołuje refleksję nad procesami produkcji, gromadzenia i konsumpcji. Przedmioty poprzez zgromadzenie, uporządkowanie i sposób wyeksponowania w kompozycjach Armana zyskują wymiar sztuki. Habilitantka swój proces twórczy traktuje właśnie jako porządkowanie:

Podczas tworzenia nie opuszcza mnie imperatyw porządkowania, systematyzowania przestrzeni.

Ale jest to też nadawanie rzeczom innego wymiaru. W pracy *Jeźdźcy*, zniszczone długopisy przestają być odpadem, a stają się elementem intrygującej wizualnie i swoiście poetyckiej kompozycji. Można by tu przytoczyć ideę Ewy Partum pojmowania

sztuki jako obszaru zagospodarowanego wyobraźnią. Artystka ta eksperymentując w duchu konceptualnym z działaniami na pograniczu m.in. performance, instalacji i poezji, eksplorowała język sztuki i zadawała pytanie o jej sens i definicję. Dr Justyna Cieślik-Dąbrowska stwierdza:

Stworzona przeze mnie kolekcja *Epizody I, II i III* to dyskusja na temat granic sztuki z dziedzinami, które eksploruję, ale również z twórcami, którzy mieli wpływ na drogę moich artystycznych wyborów.

Obok Marcela Duchampa wymienia amerykańskich twórców pop artu, takich jak Man Ray, John Cage, Andy Warhol, Jasper Johns, Frank Stella, Robert Rauschenberg. Ten wpływ widoczny jest w zastosowaniu przedmiotów ready-made w kompozycjach artystki, jednak trudno się w tych cyklach dopatrywać dociekań na temat granic sztuki czy też przecięcia tych obiektowych eksperymentów ze sztuką akcji, dźwięku, obrazu ruchomego. Autorka w żadnej z trzech wystaw *Epizodów* nie wychodzi poza deklaratywną synestezję sztuk. A wymienieni przez nią twórcy – Cage, Johns, Rauschenberg oraz akurat tu niewspomniani Cy Twombly i Merce Cunningham – choreograf, ściśle współpracowali przy tworzeniu realizacji na pograniczu teatru, tańca, muzyki, kostiumów i scenografii. Świetnie pokazuje to wystawa *Five Friends* w Ludwig Museum w Kolonii.

Oryginalności prac z cyklu *Epizody* szukałabym raczej w umiejętności budowania metafory, a także malarskości kompozycji poprzez zestawienia konkretnych przedmiotów, które zyskują tu wymiar abstrakcji. Porównania między kompozycjami z cyklu *Epizody* a sceną teatru, można uznać za próbę translacji (interpretacji) jednego języka – kodu – na inny. Tak jak słowa przekładane są na język migowy – jeden system znaków tłumaczony jest na inny, przy zachowaniu sensu przekazu – tak tu w pewnym sensie mamy do czynienia z próbą przetransponowania języka ruchu, dźwięku i jakości przestrzennych na język nieruchomego obrazu – kolorów, kształtów, faktur. Tak, jak Kandinsky dźwięki muzyki przenosił na gamy barwne.

Cykl *Epizody* oparty na kolażu, asamblażu i ready made, jak zauważa habilitantka, daje tyle możliwości kreacji interesujących wizualnie kompozycji, że łatwo uzależnić się od ich tworzenia i wpaść w pułapkę nadprodukcji. Kompulsywność tworzenia, rodzaj obsesji w tym względzie, może być impulsem do kreacji poruszających dzieł sztuki, jak to ma miejsce często w przypadku art brut. Jednak dr Justyna Cieślik-Dąbrowska deklaruje sposób myślenia bliski Marcelowi Duchampowi, który właśnie z obawy o wypaczenie idei ready-made przez zbyt częste użycie tego środka artystycznego prowadzącego do jego estetyzacji, ograniczył tworzenie tego typu obiektów. Jak słusznie sugeruje Habilitantka, ilość produkcji przedmiotów często tandetnych, z których może czerpać twórczość oparta na recydingu, jest tak duża, że dając drugie życie tym przedmiotom, trzeba uważać, aby ta krytyczna w swojej istocie strategia wobec masowej produkcji odpadów, nie stała się czysto estetycznym gestem – dekoracją.

Ta refleksja skłoniła Habilitantkę do realizacji nowej serii prac w technice cyfrowej. Jest to zarazem powrót do malarstwa abstrakcyjnego w estetyce *color field painting*, którym artystka zajmowała się w swojej pracy dyplomowej, jak i otwarcie na nowe środki tworzenia prac malarskich. Szesnaście prac z nowej serii zaprezentowanych w Tribunal Supremo de Elecciones (TSE) de Costa Rica – miejscu użyteczności publicznej, w którym obok jego administracyjnych i legislacyjnych funkcji, organizowane są wystawy lokalnych i międzynarodowych twórców.

Obrazy te stworzone zostały przy użyciu programu komputerowego. Malarstwo cyfrowe, oparte na addytywnym systemie RGB, powstaje na innej zasadzie niż substraktywne mieszanie barw na palecie. Prace te są wynikiem artystycznego researchu i współpracy z technologialem druku Marcinem Dąbrowskim. Ponieważ, jak pisze Habilitantka większość użytych w tych pracach kolorów plasowała się poza gamutem barwnym, co uniemożliwiało wydruk, trzeba było więc stworzyć specjalne profile barwne i wybrać odpowiednią maszynę do druku. Wyzwaniem okazał się także wybór podłoża – odpowiedniego papieru.

Autorka dokonuje w opisie tej serii zwięzłego przybliżenia historii badań nad barwą na przestrzeni wieków i relacji pomiędzy naukowymi i artystycznymi poszukiwaniami w tej dziedzinie. Jej podejście do barwy, mimo użycia w omawianym cyklu narzędzi technologicznych opartych na systemach cyfrowych, bliższe jest emocjonalnemu, subiektywnemu odczuwaniu i tworzeniu kolorów. Podobnie jak obrazy Kandinsky'ego, jej realizacje oparte są na grze płaszczyzn barwnych, punktów oraz dynamice linii – przywodzą na myśl utwory muzyczne. Mogłyby służyć jako partytury do eksperymentów dźwiękowych.

Zastanawia mnie tu relacja między kompozycją barwną stworzoną na monitorze komputera a jej wydrukiem. Czy wydruk jest konieczny? Może obrazy powinny zostać projekcjami? Może ten zatrzymany moment ruchu – jak linia przecinająca niebo, będąca śladem lecącego samolotu – do którego nawiązują abstrakcyjne a zarazem wywołujące skojarzenia z pejzażami kompozycje, mógłby być delikatnie zaanimowany, jak w video-obrazach Billa Violi? Pojawia się też pytanie, gdzie jest oryginał? Czy to plik wyświetlony na ekranie komputera – nota bene na każdym nieco inaczej – czy starannie opracowany wydruk? A może jak argumentował Walter Benjamin w eseju *Dzieło sztuki w dobie reprodukcji technicznej*, relacje między oryginałem i kopią przy możliwościach mechanicznego powielania przestają być oczywiste, a poprzez multiplikację obrazu w formie reprodukcji przyczyniają się do demokratyzacji sztuki.

W przypadku precyzyjnego wydruku malarstwa cyfrowego dr Justyny Cieślik Dąbrowskiej można wielokrotnie powielić obraz, a każdy wydruk będzie zarazem oryginałem. Choć do zaistnienia takiej możliwości muszą być stworzone odpowiednie, wręcz laboratoryjne warunki – właściwie skalibrowany monitor, program, ale też profile barwne oraz drukarka

o określonych parametrach. A zmiana technologii druku, stworzy w przyszłości nowe wyzwania dla replikacji tego typu prac.

Dr Justyna Cieślik-Dąbrowska deklaruje, że ten cykl rozpoczyna nowy obszar w jej twórczości, w którym zamierza połączyć malarskie rozważania na temat koloru z badaniami antropologicznymi w tym obszarze. Habilitantka pisze:

Barwa w zależności od miejsca, w jakim się znajdujemy, ma zdolność komunikowania sensów i symbolizowania sytuacji społecznych oraz życiowych. Fascynacja związana z malarstwem łączy się w tym miejscu z chęcią poznania antropologii koloru i wykorzystania badań kulturowych. Ameryka Środkowa to miejsce pełne sztuki, która w naturalny sposób pojawia się w miejscach użyteczności publicznej, takich jak hotele, restauracje, dworce, przejścia podziemne, place, drogi i muzea. (...) Mieszkańcy Kostaryki jako rzecz naturalną uważają przestrzeń wypełnioną pięknem i sztuką. Prezentacja prac dla takich odbiorców stała się naturalnym wyborem.

Może sięgnięcie do tekstów antropologicznych i badań kultury – autorka studiowała kulturoznawstwo – otworzy ścieżki do eksploracji pejzażu kulturowego i historii krajów, których pejzaż ją fascynuje. Kostaryka, która tak zachwyca autorkę, to jeden z krajów Ameryki Środkowej, który doświadczył przemocy europejskich kolonizatorów. Skutki kolonizacji wiążące się z eksploatacją i niszczeniem lokalnej kultury są niemożliwe do odwrócenia. A kolor (!) skóry rdzennej ludności w wielu skolonizowanych rejonach był i nadal jest powodem dyskryminacji. Obecnie poprzez rewizję europocentrycznego widzenia, a także zmianę paradygmatów tworzenia oraz prezentacji kolekcji muzealnych i wystaw sztuki współczesnej, widać dążenia do świadomego zmierzenia się z tą sytuacją i budowania narracji otwartych na różnorodność kulturową i etniczną. Emocjonalne odczuwanie koloru, z którym identyfikuje się autorka w swojej twórczości, połączone ze studiami nad znaczeniem koloru w różnych kulturach może skutkować interesującymi realizacjami z zakresu badań artystycznych.

Odniesienie do informacji o wykazywaniu się istotną aktywnością artystyczną

Dr Justyna Cieślik-Dąbrowska brała udział w 38 wystawach zbiorowych w kraju i za granicą, w tym w Kostaryce, Czechach, Kanadzie, Meksyku. Na szczególną uwagę zasługuje współpraca artystki z instytucjami w Kostaryce. Rozpoczęta w latach 2018-19 udziałem w artystycznym plenerze zorganizowanym m.in. przez Asociacion Plein Air Costa Rica, zaowocowała udziałem w kolejnych wystawach, konferencjach, warsztatach. Dr Justyna Cieślik-Dąbrowska prowadziła tam również wykłady, m.in. na Uniwersytecie Artystycznym Fakultad de Artes-UCR Costa Rica. Była również organizatorką międzynarodowego pleneru artystów z Polski w Toronto – Open Air Toronto i wystawy poplenerowej w Konsulacie RP w Toronto (2019). W latach 2020-23 jako kuratorka Galerii Wolna Przestrzeń na ASP w Łodzi prezentowała prace artystów z Polski i zagranicy, m.in. Michaela Picado i Tatiany A. Orozco z Kostaryki, meksykańskiej rzeźbiarki Edny Bautisty, Johna Caputo z Florydy.

Habilitantka realizuje również projekt *Rozmowa z mistrzem*, w którym jest reżyserką

filmów dokumentalnych o sylwetkach artystów – ważnych profesorów dla łódzkiej ASP, w tym Jerzego Trelińskiego, Ryszarda Hungera, Romana Modzelewskiego, Lesława Miśkiewicza i Włodzimierza Stelmaszczyka, który podobnie jak dr Justyna Cieślik dbał o kultywowanie pamięci o ważnych dla uczelni wykładowcach i wykładowczyniach. Uwagę zwraca tu fakt, że wśród mistrzów wymienionych przez habilitantkę nie znalazła się żadna mistrzyni... co po części może wynikać z faktu, że pracownie dyplomowe prowadzone były głównie przez mężczyzn. Ta dysproporcja między mężczyznami i kobietami na stanowiskach prowadzących główne pracownie na polskich akademiach sztuk pięknych zaczyna zmieniać się dopiero od niedawna.

Dr Justyna Cieślik-Dąbrowska wykazuje się aktywnością w wielu obszarach związanych ze sztuką – jako artystka, wykładowczyni, kuratorka i organizatorka wydarzeń artystycznych, animatorka kultury, jurorka w konkursach, autorka artykułów z obszaru scenografii i nowych technologii.

Konkluzja

Dr Justyna Cieślik-Dąbrowska jest artystką świadomą źródeł swojej twórczości, co udowodniła wykazując odniesienia w swoich pracach do idei Bauhausu, łódzkiej awangardy, ready-made Duchampa oraz artystów działających po pograniczu sztuk wizualnych i teatru, jak Tadeusz Kantor czy Józef Szajna. Cykle *Epizody I, II i III* posługują się środkami wprowadzonymi do sztuki przez tych twórców. Jednocześnie tworzone we współczesnym kontekście stanowią zapis, ślad ludzkiej egzystencji. W wymiarze jednostkowym – życia artystki, w zbiorowym – naszej epoki. Prace z cyklu *Epizody I, II i III* balansują na pograniczu konkretnego – przez sięgnięcie po przedmioty z życia codziennego – oraz abstrakcji, poprzez użycie ich jako malarskich elementów kompozycji wizualnej, w której tracą swoją użytkową funkcję. Przez tę transformację zyskują wymiar poetycki. Jednocześnie jednak nadal należą do kultury materialnej – czegoś, co możemy dotknąć, poczuć, co także zmienia się i degraduje z czasem.

Nasza rzeczywistość to jednak coraz częściej sfera wirtualna – internet, świat generowany cyfrowo, w którym zarówno pracujemy używając komputerów, jak i spędzamy czas wolny na grach i komunikacji poprzez media społecznościowe. Można tu więc zadać pytanie, jakie ślady naszej cywilizacji pozostałyby dla kolejnych pokoleń, gdyby zniknął internet i wszystkie cyfrowe wytwory naszej kultury? Czy o naszym życiu wnioskowano by ze zużytych foliowych opakowań, tandetnych plastikowych przedmiotów, fragmentów odbitek fotograficznych, tak jak my próbujemy zrekonstruować świat starożytny czy prehistoryczny z przedmiotów lub ich fragmentów, które przypadkiem przetrwały zawieruchy dziejowe? *Epizody I, II i III* stworzone ze skrawków, strzępów, odpadów jakie po sobie pozostawiamy, są materialnym świadectwem naszej codzienności.

Cykl prezentowany na wystawie *Vivir con color* również w interesujący sposób podejmuje grę między materialnością i niematerialnością. Tu malarstwo powstające na

tablecie i uzależnione od działającego sprzętu, artystka przenosi na technikę druku, którego używa w tych pracach jako medium - środka malarskiego. Wydruk jest jednocześnie malarstwem. Jednakże efekt końcowy nie jest tak jak w malarstwie używającym tradycyjnych środków wypadkową sposobu zmieszania kolorów na paletcie i duktu pędzla, lecz został osiągnięty poprzez precyzyjne skalibrowanie profili barwnych i maszyny drukującej oraz dobór odpowiedniego papieru. Poprzez te eksperymenty dr Justyna Cieślik-Dąbrowska poszerza zakres środków malarskich o nowe możliwości i technologie.

Cykle *Epizody I, II i III* oraz wystawa *Vivir con color* są wyrazem intermedialnego myślenia w sztuce, w tym przypadku eksplorując naturę obrazu malarskiego poprzez użycie nietradycyjnych środków do jego realizacji. Jednocześnie też pojęcie malarskości jest przez artystkę pojmowane bardzo szeroko, podobnie jak cytowany przez nią Tadeusz Kantor, który pisał: „Przestrzeń dla sztuki, przestrzeń dla malarstwa można kreować wszystko jedno, gdzie: na płótnie czy na scenie, na ulicy i w urzędzie pocztowym. Można ją kreować przy pomocy farb lub przy pomocy aktorów (...)”.

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty stwierdzam, że realizacje zgłoszone przez dr Justynę Cieślik-Dąbrowską jako główne osiągnięcie habilitacyjne stanowią znaczący wkład w dziedzinę sztuki, dyscyplinę sztuki plastycznej i konserwacja dzieł sztuki, spełniając wymagania art. 219 ust. 1 pkt. 2 i 3 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku (z późn. zmianami). Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. W związku z powyższym popieram wniosek o nadanie Pani dr Justynie Cieślik-Dąbrowskiej stopnia doktora habilitowanego sztuki.

A Leśniak